

Kościół nie zbawia – kościół to wspólnota zbawionych

Podstawowe pytanie, jakie musimy sobie zadać dotyczy roli i zadania Kościoła w kontekście Sola Fide. W historii teologii wykształciły się dwa modele w tej dziedzinie. Są one konsekwencją stosunku do samego Sola Fide i bezpośrednio wynikają z podejścia do tego zagadnienia. Można te dwa podejścia sprowadzić do stwierdzenia – Kościół zbawiający i Kościół zbawionych.

Pomiędzy tymi koncepcjami występuje zasadnicza i kluczowa różnica. Wielu traktuje Kościół, jako instytucję świadczącą usługi. Sławne powiedzenie „przychodzę do Kościoła” dobrze oddaje pierwszą z nich. Kościół jest postrzegany, jako organizacja, mająca swoje struktury, urzędników, procedury, budynki i zasady. W zasadzie każdy uczestnik życia Kościoła jest w pewnym sensie petentem, który przychodzi do a nie stanowi Kościół. Zbór, parafia jest czymś, z czym się nie utożsamiam, jestem niejako na zewnątrz co do zasady i czasami, wewnątrz aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Dramatem zaś jest sytuacja, gdy Kościół sprzedaje swoje usługi wiernym. Opłaty za chrzest, ślub, pogrzeb, katechizację są przejawem właśnie takiej wizji Kościoła jako do instytucji.

Taki Kościół jest utożsamiany z duchowymi przywódcami i liderami. To ksiądz, biskup stanowią kościół zaś wierny nie ma w nim prawa głosu i minimalne prawa. Wierny zawsze jest kimś z zewnątrz i zawsze występuje w roli petenta, gdyż wszystkie elementy znajdują się w rękach duchownych. Podział na laików i duchownych dobrze oddaje istotę tego poglądu na Kościół. Wydaje się, że nigdzie Nowy Testament nie ukazuje takiej wizji Kościoła, ale niestety jest ona dużą pokusą do dzisiaj.

Koncepcja Kościoła, jako szafarza łaski, wiary i instytucji wspierającej zbawienie prowadzi do dogmatu, że Kościół jest konieczny do zbawienia jednostki. Urzędy w Kościele stają się jedynymi kanałami, przez które Bóg oddziałuje na wiernych. Niesie to poważne konsekwencje praktyczne. W takim układzie Kościół nie może funkcjonować bez duchownych. Księża, zakonnicy, biskupi są jedynymi kanałami przepływu łask od Boga do wiernego. W takiej koncepcji Kościół staje się ważnym pośrednikiem w zbawieniu a bez decyzji urzędnika łaska Boża nie może dotrzeć do wiernego.

Kościół po reformacyjnej zmieniły koncepcję Kościoła. W protestantyzmie Kościół jest wspólnotą zbawionych dążących do rozwoju duchowego, wspólnotą wzajemnego wspierania się na drodze rozwoju. Gdy Kościół przestaje być szafarzem łaski zmienia się rola i zadania duchowych liderów Kościoła.

Kościół tego typu są bardziej wspólnotą niż organizacją, zaś instytucją z konieczności gdyż życie wymusza jakąś strukturę organizacyjną. Każdy wierny otrzymuje swoją podmiotowość i jest ważnym ogniwem budowania Kościoła, jako wspólnoty. Wierny przestaje być petentem a staje się współorganizatorem życia zborowego. Każdy członek wspólnoty powinien być aktywny i zaangażowany w życie wspólnoty i każdy może wspierać innych swoimi darami i powołaniami.

Model Kościoła, jako instytucji będącej szafarzem łaski zbudowany jest na tradycji judaistycznej. To w Starym Testamencie za praktykowanie wiary odpowiadali kapłani i

lewici. Byli oni jedynymi, którzy mieli prawo sprawowania kultu religijnego wśród ludu Bożego. Bez kapłana nie można było złożyć ofiary w świątyni. To kapłani dbali o Słowo i czystość wiary. Rola ludu Bożego sprowadzała się do biernego uczestnictwa w liturgii.

Nowy Testament spogląda na Kościół trochę inaczej. Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, zbawionych łaską i wiarą. W kościele tym wszyscy mają takie same uprawnienia a jedynym pośrednikiem pomiędzy ludźmi a Bogiem jest sam Jezus. Każdy ma dostęp do Boga bez potrzeby szukania kapłana, który będzie pośredniczył w tym procesie. W takim spojrzeniu Kościół staje się organizmem składającym się z różnych elementów- wiernych służących sobie wzajemnie darami, jakie otrzymali od Boga. W Kościele nie ma ważniejszych i mniej ważnych członków, ale każdy zajmuje miejsce adekwatne do powołania Bożego. Nie tylko duchowni odpowiadają za wspólnotę, ale każdy jej członek.

Wspólnota wierzących ma swoje zobowiązania i zadania wobec jednostki wpływające między innymi z nakazu misyjnego Mat.28,19-20 zawarta w słowach „ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam nakazałem”. Podstawowym celem Kościoła jest ewangelizacja świata zewnętrznego, włączanie nawróconych do wspólnoty Kościelnej i kształtowanie i umacnianie wiary tych, którzy tę wspólnotę tworzą. Dzieje się to przez zasadę powszechnego kapłaństwa i poprzez dążenie do przekształcania „zwykłych” wiernych w „liderów”:

11. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12. Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, 13. Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, 14. Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, Efez. 4:11-15

Powołani liderzy w Kościele mają na celu budowanie wspólnoty w takim zakresie, aby ci budowani sami stali się liderami biorącymi odpowiedzialność za innych. Kościół poprzez swoje struktury organizacyjne, liderów i nauczycieli ma za zadanie prowadzić wszystkich do dojrzałości w wierze. Wspólnota Kościelna ma chronić wiernych przed błędnym nauczaniem, przed niebiblijnymi naukami i zasadami wkradającymi się do społeczności. Kościół kształtuje wiarę wiernych poprzez narzędzia, w jakie wyposażył go Jezus:

- W Mat.18,15-18 jest mowa o dyscyplinie, jaką wspólnota rozciąga nad błądzącymi. Tu zawarty jest element wychowywania i korygowania błędów wiernych.
- Kościół ma obowiązek nauczania Hbr.4,12 i kształtowania zborowników poprzez wierny przekaz Słowa.
- W budowaniu wspólnoty ważnym elementem jest budowanie i zacieśnianie związków pomiędzy wiernymi. (Hbr. 10,24-25) Temu zadaniu służą wspólne spotkania i społeczności. Błędem jest postawa „na nie” wobec wspólnoty. Niestety dzisiaj coraz bardziej popularna.

Nie tylko Kościół ma zadania wobec wiernego, ale i wierny wobec Kościoła. Zbór to nie organizacja, ale wspólnota wiernych służących sobie wzajemnie. Każdy członek i sympatyk takiej wspólnoty jest ważnym ogniwem kształtującym cały zbór. Podział na duchownych i laików nie jest biblijnym podziałem. W liście do Rzymian (Rz.12,3-8)

apostoł Paweł spogląda na kościół jak na ciało. Składa się ono z różnych części i każda z tych części jest ważna w procesie funkcjonowania całości. Ciało pozbawione jednej z części jest kalekie podobnie i Kościół, w których są osoby biernie jest wspólnotą słabiej funkcjonującą. W idealnym zborze nie powinno być biernych elementów, ale każdy jest aktywny w tym miejscu, do jakiego powołał go Bóg, zaś wzajemne wspieranie się jest tutaj koniecznością.

Kościół to też wspólnota ludzi miłujących się. Apostoł pisze o tym w pięknym hymnie o miłości (1Kor.13,1-13). Paradoksalnie hymn ten nie dotyczy małżeństwa i miłości małżeńskiej, ale dotyczy Kościoła i miłości uczestników życia zborowego. Zbór ma być zbudowany na miłości a nie bierności ani nie na poczuciu obowiązku wobec wspólnoty. To miłość powinna być motywem całej naszej aktywności w zborze. Kościół to nie miejsce do robienia kariery, to nie miejsce rozgrywania swoich ambicji, to nie miejsce, w którym się raniemy, ale wspólnota osób miłujących się wzajemnie.

Sola Fide prowadzi każdego w kierunku tworzenia wspólnoty zborowej. Bóg nie przewidział singli w wierze, chociaż w dzisiejszych czasach jest to coraz bardziej popularna formuła. Wiara zawsze musi być realizowana we wspólnocie, którą tworzymy i która troszczy się o nasz rozwój duchowy. Ta wspólnota jest realna a nie wirtualna. Jedynie życie we wspólnocie uczy nas tolerancji, akceptacji innych nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadzamy, pokazuje nam istotę nauki apostołskiej, pobudza duchowy rozwój jednostki, uczy służenia sobie wzajemnie a też uczy jak korzystać z wolności w Jezusie.

Paweł w swoich pismach wprowadził zasadę „jedni drugim” Rz.12.5-10; 15,5-14; Rz.16,3-16; Gal.5,13-6,2; Ef.4,2;5.21; 1Tes.5,11 ukazuje ona wzajemną odpowiedzialność jednych nad drugimi. Rolą i zadaniem wiernego nie jest kierowanie uwagi na siebie, ale skierowanie tej uwagi na innych. Mamy obdarzać swoimi obwarowaniami tych, którzy są obok nas i w drugą stronę to oni mają obdarzać swoimi darami mnie.

Wiara ma wymiar pionowy – który pozwala nam budować relację z Bogiem w niebie, ale też ma wymiar poziomy w którym tę relację z Bogiem praktykujemy w wymiarze służenia sobie wzajemnie. Doświadczenie naszego spotkania z Bogiem musi się przekładać na świadectwo życia w wierze i to zarówno wobec członków wspólnoty wiernych jak i wobec świata zewnętrznego. Błędna wydaje się tutaj postawa konsumpcyjnego chrześcijaństwa nastawionego na branie a nie dawanie.

W Sola Fide Kościół odrywa niezmiennie ważną rolę, jako wspólnota wiary wspierająca każdego uczestnika w budowaniu dojrzałości w Chrystusie. To Kościół ma być środowiskiem naszego duchowego rozwoju, budowania indywidualnej wiary. Dlatego tak ważne jest abyśmy byli aktywnym uczestnikiem życia wspólnoty, ale też abyśmy mogli być członkami takiej wspólnoty, która buduje nas i wspiera. Pytanie, czy twój kościół jest takim Kościołem?

Bibliografia

- Getz Gene A.; „*Budujcie jedni drugich*”; Towarzystwo Krzewienia Etyki Kraków 1990
- Józefowicz Zdzisław; *Pasja życia.*; Chrześcijanin 2/ 2 str.14-15
- s.m.; *Chrześcijańscy zakonnicy.*; Chrześcijanin 79/10 str.12
- Wiazowski Konstanty; *Usynowienie czyli przyjęcie do rodziny Bożej.*; Słowo Prawdy 93/6 str.21-24
- Wichary Mateusz; *Królestwo Boże i chrześcijańskie życie razem*; Słowo Prawdy 14/01 str.10-13

Kościół nie zbawia – kościół to wspólnota zbawionych

Podstawowe pytanie, jakie musimy sobie zadać dotyczy roli i zadania Kościoła w kontekście Sola Fide. W historii teologii wykształciły się dwa modele w tej dziedzinie. Są one konsekwencją stosunku do samego Sola Fide i bezpośrednio wynikają z podejścia do tego zagadnienia. Można te dwa podejścia sprowadzić do stwierdzenia – Kościół zbawiający i Kościół zbawionych.

Pomiędzy tymi koncepcjami występuje zasadnicza i kluczowa różnica. Wielu traktuje Kościół, jako instytucję świadczącą usługi. Sławne powiedzenie „przychodzę do Kościoła” dobrze oddaje pierwszą z nich. Kościół jest postrzegany, jako organizacja, mająca swoje struktury, urzędników, procedury, budynki i zasady. W zasadzie każdy uczestnik życia Kościoła jest w pewnym sensie petentem, który przychodzi do a nie stanowi Kościół. Zbór, parafia jest czymś, z czym się nie utożsamiam, jestem niejako na zewnątrz co do zasady i czasami, wewnątrz aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Dramatem zaś jest sytuacja, gdy Kościół sprzedaje swoje usługi wiernym. Opłaty za chrzest, ślub, pogrzeb, katechizację są przejawem właśnie takiej wizji Kościoła jako do instytucji.

Taki Kościół jest utożsamiany z duchowymi przywódcami i liderami. To ksiądz, biskup stanowią kościół zaś wierny nie ma w nim prawa głosu i minimalne prawa. Wierny zawsze jest kimś z zewnątrz i zawsze występuje w roli petenta, gdyż wszystkie elementy znajdują się w rękach duchownych. Podział na laików i duchownych dobrze oddaje istotę tego poglądu na Kościół. Wydaje się, że nigdzie Nowy Testament nie ukazuje takiej wizji Kościoła, ale niestety jest ona dużą pokusą do dzisiaj.

Koncepcja Kościoła, jako szafarza łaski, wiary i instytucji wspierającej zbawienie prowadzi do dogmatu, że Kościół jest konieczny do zbawienia jednostki. Urzędy w Kościele stają się jedynymi kanałami, przez które Bóg oddziałuje na wiernych. Niesie to poważne konsekwencje praktyczne. W takim układzie Kościół nie może funkcjonować bez duchownych. Księża, zakonnicy, biskupi są jedynymi kanałami przepływu łask od Boga do wiernego. W takiej koncepcji Kościół staje się ważnym pośrednikiem w zbawieniu a bez decyzji urzędnika łaska Boża nie może dotrzeć do wiernego.

Kościół po reformacyjnej zmieniły koncepcję Kościoła. W protestantyzmie Kościół jest wspólnotą zbawionych dążących do rozwoju duchowego, wspólnotą wzajemnego wspierania się na drodze rozwoju. Gdy Kościół przestaje być szafarzem łaski zmienia się rola i zadania duchowych liderów Kościoła.

Kościół tego typu są bardziej wspólnotą niż organizacją, zaś instytucją z konieczności gdyż życie wymusza jakąś strukturę organizacyjną. Każdy wierny otrzymuje swoją podmiotowość i jest ważnym ogniwem budowania Kościoła, jako wspólnoty. Wierny przestaje być petentem a staje się współorganizatorem życia zborowego. Każdy członek wspólnoty powinien być aktywny i zaangażowany w życie wspólnoty i każdy może wspierać innych swoimi darami i powołaniami.

Model Kościoła, jako instytucji będącej szafarzem łaski zbudowany jest na tradycji judaistycznej. To w Starym Testamencie za praktykowanie wiary odpowiadali kapłani i

lewici. Byli oni jedynymi, którzy mieli prawo sprawowania kultu religijnego wśród ludu Bożego. Bez kapłana nie można było złożyć ofiary w świątyni. To kapłani dbali o Słowo i czystość wiary. Rola ludu Bożego sprowadzała się do biernego uczestnictwa w liturgii.

Nowy Testament spogląda na Kościół trochę inaczej. Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, zbawionych łaską i wiarą. W kościele tym wszyscy mają takie same uprawnienia a jedynym pośrednikiem pomiędzy ludźmi a Bogiem jest sam Jezus. Każdy ma dostęp do Boga bez potrzeby szukania kapłana, który będzie pośredniczył w tym procesie. W takim spojrzeniu Kościół staje się organizmem składającym się z różnych elementów- wiernych służących sobie wzajemnie darami, jakie otrzymali od Boga. W Kościele nie ma ważniejszych i mniej ważnych członków, ale każdy zajmuje miejsce adekwatne do powołania Bożego. Nie tylko duchowni odpowiadają za wspólnotę, ale każdy jej członek.

Wspólnota wierzących ma swoje zobowiązania i zadania wobec jednostki wpływające między innymi z nakazu misyjnego Mat.28,19-20 zawarta w słowach „ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam nakazałem”. Podstawowym celem Kościoła jest ewangelizacja świata zewnętrznego, włączanie nawróconych do wspólnoty Kościelnej i kształtowanie i umacnianie wiary tych, którzy tę wspólnotę tworzą. Dzieje się to przez zasadę powszechnego kapłaństwa i poprzez dążenie do przekształcania „zwykłych” wiernych w „liderów”:

11. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12. Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, 13. Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, 14. Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, Efez. 4:11-15

Powołani liderzy w Kościele mają na celu budowanie wspólnoty w takim zakresie, aby ci budowani sami stali się liderami biorącymi odpowiedzialność za innych. Kościół poprzez swoje struktury organizacyjne, liderów i nauczycieli ma za zadanie prowadzić wszystkich do dojrzałości w wierze. Wspólnota Kościelna ma chronić wiernych przed błędnym nauczaniem, przed niebiblijnymi naukami i zasadami wkradającymi się do społeczności. Kościół kształtuje wiarę wiernych poprzez narzędzia, w jakie wyposażył go Jezus:

- W Mat.18,15-18 jest mowa o dyscyplinie, jaką wspólnota rozciąga nad błądzącymi. Tu zawarty jest element wychowywania i korygowania błędów wiernych.
- Kościół ma obowiązek nauczania Hbr.4,12 i kształtowania zborowników poprzez wierny przekaz Słowa.
- W budowaniu wspólnoty ważnym elementem jest budowanie i zacieśnianie związków pomiędzy wiernymi. (Hbr. 10,24-25) Temu zadaniu służą wspólne spotkania i społeczności. Błędem jest postawa „na nie” wobec wspólnoty. Niestety dzisiaj coraz bardziej popularna.

Nie tylko Kościół ma zadania wobec wiernego, ale i wierny wobec Kościoła. Zbór to nie organizacja, ale wspólnota wiernych służących sobie wzajemnie. Każdy członek i sympatyk takiej wspólnoty jest ważnym ogniwem kształtującym cały zbór. Podział na duchownych i laików nie jest biblijnym podziałem. W liście do Rzymian (Rz.12,3-8)

apostoł Paweł spogląda na kościół jak na ciało. Składa się ono z różnych części i każda z tych części jest ważna w procesie funkcjonowania całości. Ciało pozbawione jednej z części jest kalekie podobnie i Kościół, w których są osoby biernie jest wspólnotą słabiej funkcjonującą. W idealnym zborze nie powinno być biernych elementów, ale każdy jest aktywny w tym miejscu, do jakiego powołał go Bóg, zaś wzajemne wspieranie się jest tutaj koniecznością.

Kościół to też wspólnota ludzi miłujących się. Apostoł pisze o tym w pięknym hymnie o miłości (1Kor.13,1-13). Paradoksalnie hymn ten nie dotyczy małżeństwa i miłości małżeńskiej, ale dotyczy Kościoła i miłości uczestników życia zborowego. Zbór ma być zbudowany na miłości a nie bierności ani nie na poczuciu obowiązku wobec wspólnoty. To miłość powinna być motywem całej naszej aktywności w zborze. Kościół to nie miejsce do robienia kariery, to nie miejsce rozgrywania swoich ambicji, to nie miejsce, w którym się raniemy, ale wspólnota osób miłujących się wzajemnie.

Sole Fide prowadzi każdego w kierunku tworzenia wspólnoty zborowej. Bóg nie przewidział singli w wierze, chociaż w dzisiejszych czasach jest to coraz bardziej popularna formuła. Wiara zawsze musi być realizowana we wspólnocie, którą tworzymy i która troszczy się o nasz rozwój duchowy. Ta wspólnota jest realna a nie wirtualna. Jedynie życie we wspólnocie uczy nas tolerancji, akceptacji innych nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadzamy, pokazuje nam istotę nauki apostołskiej, pobudza duchowy rozwój jednostki, uczy służenia sobie wzajemnie a też uczy jak korzystać z wolności w Jezusie.

Paweł w swoich pismach wprowadził zasadę „jedni drugim” Rz.12.5-10; 15,5-14; Rz.16,3-16; Gal.5,13-6,2; Ef.4,2;5.21; 1Tes.5,11 ukazuje ona wzajemną odpowiedzialność jednych nad drugimi. Rolą i zadaniem wiernego nie jest kierowanie uwagi na siebie, ale skierowanie tej uwagi na innych. Mamy obdarzać swoimi obwarowaniami tych, którzy są obok nas i w drugą stronę to oni mają obdarzać swoimi darami mnie.

Wiara ma wymiar pionowy – który pozwala nam budować relację z Bogiem w niebie, ale też ma wymiar poziomy w którym tę relację z Bogiem praktykujemy w wymiarze służenia sobie wzajemnie. Doświadczenie naszego spotkania z Bogiem musi się przekładać na świadectwo życia w wierze i to zarówno wobec członków wspólnoty wiernych jak i wobec świata zewnętrznego. Błędna wydaje się tutaj postawa konsumpcyjnego chrześcijaństwa nastawionego na branie a nie dawanie.

W Sole Fide Kościół odrywa niezmiennie ważną rolę, jako wspólnota wiary wspierająca każdego uczestnika w budowaniu dojrzałości w Chrystusie. To Kościół ma być środowiskiem naszego duchowego rozwoju, budowania indywidualnej wiary. Dlatego tak ważne jest abyśmy byli aktywnym uczestnikiem życia wspólnoty, ale też abyśmy mogli być członkami takiej wspólnoty, która buduje nas i wspiera. Pytanie, czy twój kościół jest takim Kościołem?

Bibliografia

- Getz Gene A.; „*Budujcie jedni drugich*”; Towarzystwo Krzewienia Etyki Kraków 1990
- Józefowicz Zdzisław; *Pasja życia.*; Chryścijanin 2/ 2 str.14-15
- s.m.; *Chryścijańscy zakonnicy.*; Chryścijanin 79/10 str.12
- Wiazowski Konstanty; *Usynowienie czyli przyjęcie do rodziny Bożej.*; Słowo Prawdy 93/6 str.21-24
- Wichary Mateusz; *Królestwo Boże i chryścijańskie życie razem*; Słowo Prawdy 14/01 str.10-13

Kościół nie zbawia – kościół to wspólnota zbawionych

Podstawowe pytanie, jakie musimy sobie zadać dotyczy roli i zadania Kościoła w kontekście Sola Fide. W historii teologii wykształciły się dwa modele w tej dziedzinie. Są one konsekwencją stosunku do samego Sola Fide i bezpośrednio wynikają z podejścia do tego zagadnienia. Można te dwa podejścia sprowadzić do stwierdzenia – Kościół zbawiający i Kościół zbawionych.

Pomiędzy tymi koncepcjami występuje zasadnicza i kluczowa różnica. Wielu traktuje Kościół, jako instytucję świadczącą usługi. Sławne powiedzenie „przychodzę do Kościoła” dobrze oddaje pierwszą z nich. Kościół jest postrzegany, jako organizacja, mająca swoje struktury, urzędników, procedury, budynki i zasady. W zasadzie każdy uczestnik życia Kościoła jest w pewnym sensie petentem, który przychodzi do a nie stanowi Kościół. Zbór, parafia jest czymś, z czym się nie utożsamiam, jestem niejako na zewnątrz co do zasady i czasami, wewnątrz aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Dramatem zaś jest sytuacja, gdy Kościół sprzedaje swoje usługi wiernym. Opłaty za chrzest, ślub, pogrzeb, katechizację są przejawem właśnie takiej wizji Kościoła jako do instytucji.

Taki Kościół jest utożsamiany z duchowymi przywódcami i liderami. To ksiądz, biskup stanowią kościół zaś wierny nie ma w nim prawa głosu i minimalne prawa. Wierny zawsze jest kimś z zewnątrz i zawsze występuje w roli petenta, gdyż wszystkie elementy znajdują się w rękach duchownych. Podział na laików i duchownych dobrze oddaje istotę tego poglądu na Kościół. Wydaje się, że nigdzie Nowy Testament nie ukazuje takiej wizji Kościoła, ale niestety jest ona dużą pokusą do dzisiaj.

Koncepcja Kościoła, jako szafarza łaski, wiary i instytucji wspierającej zbawienie prowadzi do dogmatu, że Kościół jest konieczny do zbawienia jednostki. Urzędy w Kościele stają się jedynymi kanałami, przez które Bóg oddziałuje na wiernych. Niesie to poważne konsekwencje praktyczne. W takim układzie Kościół nie może funkcjonować bez duchownych. Księża, zakonnicy, biskupi są jedynymi kanałami przepływu łask od Boga do wiernego. W takiej koncepcji Kościół staje się ważnym pośrednikiem w zbawieniu a bez decyzji urzędnika łaska Boża nie może dotrzeć do wiernego.

Kościół po reformacyjnej zmieniły koncepcję Kościoła. W protestantyzmie Kościół jest wspólnotą zbawionych dążących do rozwoju duchowego, wspólnotą wzajemnego wspierania się na drodze rozwoju. Gdy Kościół przestaje być szafarzem łaski zmienia się rola i zadania duchowych liderów Kościoła.

Kościół tego typu są bardziej wspólnotą niż organizacją, zaś instytucją z konieczności gdyż życie wymusza jakąś strukturę organizacyjną. Każdy wierny otrzymuje swoją podmiotowość i jest ważnym ogniwem budowania Kościoła, jako wspólnoty. Wierny przestaje być petentem a staje się współorganizatorem życia zborowego. Każdy członek wspólnoty powinien być aktywny i zaangażowany w życie wspólnoty i każdy może wspierać innych swoimi darami i powołaniami.

Model Kościoła, jako instytucji będącej szafarzem łaski zbudowany jest na tradycji judaistycznej. To w Starym Testamencie za praktykowanie wiary odpowiadali kapłani i

lewici. Byli oni jedynymi, którzy mieli prawo sprawowania kultu religijnego wśród ludu Bożego. Bez kapłana nie można było złożyć ofiary w świątyni. To kapłani dbali o Słowo i czystość wiary. Rola ludu Bożego sprowadzała się do biernego uczestnictwa w liturgii.

Nowy Testament spogląda na Kościół trochę inaczej. Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, zbawionych łaską i wiarą. W kościele tym wszyscy mają takie same uprawnienia a jedynym pośrednikiem pomiędzy ludźmi a Bogiem jest sam Jezus. Każdy ma dostęp do Boga bez potrzeby szukania kapłana, który będzie pośredniczył w tym procesie. W takim spojrzeniu Kościół staje się organizmem składającym się z różnych elementów- wiernych służących sobie wzajemnie darami, jakie otrzymali od Boga. W Kościele nie ma ważniejszych i mniej ważnych członków, ale każdy zajmuje miejsce adekwatne do powołania Bożego. Nie tylko duchowni odpowiadają za wspólnotę, ale każdy jej członek.

Wspólnota wierzących ma swoje zobowiązania i zadania wobec jednostki wpływające między innymi z nakazu misyjnego Mat.28,19-20 zawarta w słowach „ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam nakazałem”. Podstawowym celem Kościoła jest ewangelizacja świata zewnętrznego, włączanie nawróconych do wspólnoty Kościelnej i kształtowanie i umacnianie wiary tych, którzy tę wspólnotę tworzą. Dzieje się to przez zasadę powszechnego kapłaństwa i poprzez dążenie do przekształcania „zwykłych” wiernych w „liderów”:

11. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12. Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, 13. Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, 14. Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, Efez. 4:11-15

Powołani liderzy w Kościele mają na celu budowanie wspólnoty w takim zakresie, aby ci budowani sami stali się liderami biorącymi odpowiedzialność za innych. Kościół poprzez swoje struktury organizacyjne, liderów i nauczycieli ma za zadanie prowadzić wszystkich do dojrzałości w wierze. Wspólnota Kościelna ma chronić wiernych przed błędnym nauczaniem, przed niebiblijnymi naukami i zasadami wkradającymi się do społeczności. Kościół kształtuje wiarę wiernych poprzez narzędzia, w jakie wyposażył go Jezus:

- W Mat.18,15-18 jest mowa o dyscyplinie, jaką wspólnota rozciąga nad błądzącymi. Tu zawarty jest element wychowywania i korygowania błędów wiernych.
- Kościół ma obowiązek nauczania Hbr.4,12 i kształtowania zborowników poprzez wierny przekaz Słowa.
- W budowaniu wspólnoty ważnym elementem jest budowanie i zacieśnianie związków pomiędzy wiernymi. (Hbr. 10,24-25) Temu zadaniu służą wspólne spotkania i społeczności. Błędem jest postawa „na nie” wobec wspólnoty. Niestety dzisiaj coraz bardziej popularna.

Nie tylko Kościół ma zadania wobec wiernego, ale i wierny wobec Kościoła. Zbór to nie organizacja, ale wspólnota wiernych służących sobie wzajemnie. Każdy członek i sympatyk takiej wspólnoty jest ważnym ogniwem kształtującym cały zbór. Podział na duchownych i laików nie jest biblijnym podziałem. W liście do Rzymian (Rz.12,3-8)

apostoł Paweł spogląda na kościół jak na ciało. Składa się ono z różnych części i każda z tych części jest ważna w procesie funkcjonowania całości. Ciało pozbawione jednej z części jest kalekie podobnie i Kościół, w których są osoby biernie jest wspólnotą słabiej funkcjonującą. W idealnym zborze nie powinno być biernych elementów, ale każdy jest aktywny w tym miejscu, do jakiego powołał go Bóg, zaś wzajemne wspieranie się jest tutaj koniecznością.

Kościół to też wspólnota ludzi miłujących się. Apostoł pisze o tym w pięknym hymnie o miłości (1Kor.13,1-13). Paradoksalnie hymn ten nie dotyczy małżeństwa i miłości małżeńskiej, ale dotyczy Kościoła i miłości uczestników życia zborowego. Zbór ma być zbudowany na miłości a nie bierności ani nie na poczuciu obowiązku wobec wspólnoty. To miłość powinna być motywem całej naszej aktywności w zborze. Kościół to nie miejsce do robienia kariery, to nie miejsce rozgrywania swoich ambicji, to nie miejsce, w którym się raniemy, ale wspólnota osób miłujących się wzajemnie.

Sola Fide prowadzi każdego w kierunku tworzenia wspólnoty zborowej. Bóg nie przewidział singli w wierze, chociaż w dzisiejszych czasach jest to coraz bardziej popularna formuła. Wiara zawsze musi być realizowana we wspólnocie, którą tworzymy i która troszczy się o nasz rozwój duchowy. Ta wspólnota jest realna a nie wirtualna. Jedynie życie we wspólnocie uczy nas tolerancji, akceptacji innych nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadzamy, pokazuje nam istotę nauki apostołskiej, pobudza duchowy rozwój jednostki, uczy służenia sobie wzajemnie a też uczy jak korzystać z wolności w Jezusie.

Paweł w swoich pismach wprowadził zasadę „jedni drugim” Rz.12.5-10; 15,5-14; Rz.16,3-16; Gal.5,13-6,2; Ef.4,2;5.21; 1Tes.5,11 ukazuje ona wzajemną odpowiedzialność jednych nad drugimi. Rolą i zadaniem wiernego nie jest kierowanie uwagi na siebie, ale skierowanie tej uwagi na innych. Mamy obdarzać swoimi obwarowaniami tych, którzy są obok nas i w drugą stronę to oni mają obdarzać swoimi darami mnie.

Wiara ma wymiar pionowy – który pozwala nam budować relację z Bogiem w niebie, ale też ma wymiar poziomy w którym tę relację z Bogiem praktykujemy w wymiarze służenia sobie wzajemnie. Doświadczenie naszego spotkania z Bogiem musi się przekładać na świadectwo życia w wierze i to zarówno wobec członków wspólnoty wiernych jak i wobec świata zewnętrznego. Błędna wydaje się tutaj postawa konsumpcyjnego chrześcijaństwa nastawionego na branie a nie dawanie.

W Sola Fide Kościół odrywa niezmiennie ważną rolę, jako wspólnota wiary wspierająca każdego uczestnika w budowaniu dojrzałości w Chrystusie. To Kościół ma być środowiskiem naszego duchowego rozwoju, budowania indywidualnej wiary. Dlatego tak ważne jest abyśmy byli aktywnym uczestnikiem życia wspólnoty, ale też abyśmy mogli być członkami takiej wspólnoty, która buduje nas i wspiera. Pytanie, czy twój kościół jest takim Kościołem?

Bibliografia

- Getz Gene A.; „*Budujcie jedni drugich*”; Towarzystwo Krzewienia Etyki Kraków 1990
- Józefowicz Zdzisław; *Pasja życia.*; Chrześcijanin 2/ 2 str.14-15
- s.m.; *Chrześcijańscy zakonnicy.*; Chrześcijanin 79/10 str.12
- Wiazowski Konstanty; *Usynowienie czyli przyjęcie do rodziny Bożej.*; Słowo Prawdy 93/6 str.21-24
- Wichary Mateusz; *Królestwo Boże i chrześcijańskie życie razem*; Słowo Prawdy 14/01 str.10-13

Kościół nie zbawia – kościół to wspólnota zbawionych

Podstawowe pytanie, jakie musimy sobie zadać dotyczy roli i zadania Kościoła w kontekście Sola Fide. W historii teologii wykształciły się dwa modele w tej dziedzinie. Są one konsekwencją stosunku do samego Sola Fide i bezpośrednio wynikają z podejścia do tego zagadnienia. Można te dwa podejścia sprowadzić do stwierdzenia – Kościół zbawiający i Kościół zbawionych.

Pomiędzy tymi koncepcjami występuje zasadnicza i kluczowa różnica. Wielu traktuje Kościół, jako instytucję świadczącą usługi. Sławne powiedzenie „przychodzę do Kościoła” dobrze oddaje pierwszą z nich. Kościół jest postrzegany, jako organizacja, mająca swoje struktury, urzędników, procedury, budynki i zasady. W zasadzie każdy uczestnik życia Kościoła jest w pewnym sensie petentem, który przychodzi do a nie stanowi Kościół. Zbór, parafia jest czymś, z czym się nie utożsamiam, jestem niejako na zewnątrz co do zasady i czasami, wewnątrz aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Dramatem zaś jest sytuacja, gdy Kościół sprzedaje swoje usługi wiernym. Opłaty za chrzest, ślub, pogrzeb, katechizację są przejawem właśnie takiej wizji Kościoła jako do instytucji.

Taki Kościół jest utożsamiany z duchowymi przywódcami i liderami. To ksiądz, biskup stanowią kościół zaś wierny nie ma w nim prawa głosu i minimalne prawa. Wierny zawsze jest kimś z zewnątrz i zawsze występuje w roli petenta, gdyż wszystkie elementy znajdują się w rękach duchownych. Podział na laików i duchownych dobrze oddaje istotę tego poglądu na Kościół. Wydaje się, że nigdzie Nowy Testament nie ukazuje takiej wizji Kościoła, ale niestety jest ona dużą pokusą do dzisiaj.

Koncepcja Kościoła, jako szafarza łaski, wiary i instytucji wspierającej zbawienie prowadzi do dogmatu, że Kościół jest konieczny do zbawienia jednostki. Urzędy w Kościele stają się jedynymi kanałami, przez które Bóg oddziałuje na wiernych. Niesie to poważne konsekwencje praktyczne. W takim układzie Kościół nie może funkcjonować bez duchownych. Księża, zakonnicy, biskupi są jedynymi kanałami przepływu łask od Boga do wiernego. W takiej koncepcji Kościół staje się ważnym pośrednikiem w zbawieniu a bez decyzji urzędnika łaska Boża nie może dotrzeć do wiernego.

Kościół po reformacyjnej zmieniły koncepcję Kościoła. W protestantyzmie Kościół jest wspólnotą zbawionych dążących do rozwoju duchowego, wspólnotą wzajemnego wspierania się na drodze rozwoju. Gdy Kościół przestaje być szafarzem łaski zmienia się rola i zadania duchowych liderów Kościoła.

Kościół tego typu są bardziej wspólnotą niż organizacją, zaś instytucją z konieczności gdyż życie wymusza jakąś strukturę organizacyjną. Każdy wierny otrzymuje swoją podmiotowość i jest ważnym ogniwem budowania Kościoła, jako wspólnoty. Wierny przestaje być petentem a staje się współorganizatorem życia zborowego. Każdy członek wspólnoty powinien być aktywny i zaangażowany w życie wspólnoty i każdy może wspierać innych swoimi darami i powołaniami.

Model Kościoła, jako instytucji będącej szafarzem łaski zbudowany jest na tradycji judaistycznej. To w Starym Testamencie za praktykowanie wiary odpowiadali kapłani i

lewici. Byli oni jedynymi, którzy mieli prawo sprawowania kultu religijnego wśród ludu Bożego. Bez kapłana nie można było złożyć ofiary w świątyni. To kapłani dbali o Słowo i czystość wiary. Rola ludu Bożego sprowadzała się do biernego uczestnictwa w liturgii.

Nowy Testament spogląda na Kościół trochę inaczej. Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, zbawionych łaską i wiarą. W kościele tym wszyscy mają takie same uprawnienia a jedynym pośrednikiem pomiędzy ludźmi a Bogiem jest sam Jezus. Każdy ma dostęp do Boga bez potrzeby szukania kapłana, który będzie pośredniczył w tym procesie. W takim spojrzeniu Kościół staje się organizmem składającym się z różnych elementów- wiernych służących sobie wzajemnie darami, jakie otrzymali od Boga. W Kościele nie ma ważniejszych i mniej ważnych członków, ale każdy zajmuje miejsce adekwatne do powołania Bożego. Nie tylko duchowni odpowiadają za wspólnotę, ale każdy jej członek.

Wspólnota wierzących ma swoje zobowiązania i zadania wobec jednostki wpływające między innymi z nakazu misyjnego Mat.28,19-20 zawarta w słowach „ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam nakazałem”. Podstawowym celem Kościoła jest ewangelizacja świata zewnętrznego, włączanie nawróconych do wspólnoty Kościelnej i kształtowanie i umacnianie wiary tych, którzy tę wspólnotę tworzą. Dzieje się to przez zasadę powszechnego kapłaństwa i poprzez dążenie do przekształcania „zwykłych” wiernych w „liderów”:

11. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12. Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, 13. Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, 14. Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, Efez. 4:11-15

Powołani liderzy w Kościele mają na celu budowanie wspólnoty w takim zakresie, aby ci budowani sami stali się liderami biorącymi odpowiedzialność za innych. Kościół poprzez swoje struktury organizacyjne, liderów i nauczycieli ma za zadanie prowadzić wszystkich do dojrzałości w wierze. Wspólnota Kościelna ma chronić wiernych przed błędnym nauczaniem, przed niebiblijnymi naukami i zasadami wkradającymi się do społeczności. Kościół kształtuje wiarę wiernych poprzez narzędzia, w jakie wyposażył go Jezus:

- W Mat.18,15-18 jest mowa o dyscyplinie, jaką wspólnota rozciąga nad błądzącymi. Tu zawarty jest element wychowywania i korygowania błędów wiernych.
- Kościół ma obowiązek nauczania Hbr.4,12 i kształtowania zborowników poprzez wierny przekaz Słowa.
- W budowaniu wspólnoty ważnym elementem jest budowanie i zacieśnianie związków pomiędzy wiernymi. (Hbr. 10,24-25) Temu zadaniu służą wspólne spotkania i społeczności. Błędem jest postawa „na nie” wobec wspólnoty. Niestety dzisiaj coraz bardziej popularna.

Nie tylko Kościół ma zadania wobec wiernego, ale i wierny wobec Kościoła. Zbór to nie organizacja, ale wspólnota wiernych służących sobie wzajemnie. Każdy członek i sympatyk takiej wspólnoty jest ważnym ogniwem kształtującym cały zbór. Podział na duchownych i laików nie jest biblijnym podziałem. W liście do Rzymian (Rz.12,3-8)

apostoł Paweł spogląda na kościół jak na ciało. Składa się ono z różnych części i każda z tych części jest ważna w procesie funkcjonowania całości. Ciało pozbawione jednej z części jest kalekie podobnie i Kościół, w których są osoby biernie jest wspólnotą słabiej funkcjonującą. W idealnym zborze nie powinno być biernych elementów, ale każdy jest aktywny w tym miejscu, do jakiego powołał go Bóg, zaś wzajemne wspieranie się jest tutaj koniecznością.

Kościół to też wspólnota ludzi miłujących się. Apostoł pisze o tym w pięknym hymnie o miłości (1Kor.13,1-13). Paradoksalnie hymn ten nie dotyczy małżeństwa i miłości małżeńskiej, ale dotyczy Kościoła i miłości uczestników życia zborowego. Zbór ma być zbudowany na miłości a nie bierności ani nie na poczuciu obowiązku wobec wspólnoty. To miłość powinna być motywem całej naszej aktywności w zborze. Kościół to nie miejsce do robienia kariery, to nie miejsce rozgrywania swoich ambicji, to nie miejsce, w którym się raniemy, ale wspólnota osób miłujących się wzajemnie.

Sola Fide prowadzi każdego w kierunku tworzenia wspólnoty zborowej. Bóg nie przewidział singli w wierze, chociaż w dzisiejszych czasach jest to coraz bardziej popularna formuła. Wiara zawsze musi być realizowana we wspólnocie, którą tworzymy i która troszczy się o nasz rozwój duchowy. Ta wspólnota jest realna a nie wirtualna. Jedynie życie we wspólnocie uczy nas tolerancji, akceptacji innych nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadzamy, pokazuje nam istotę nauki apostoelskiej, pobudza duchowy rozwój jednostki, uczy służenia sobie wzajemnie a też uczy jak korzystać z wolności w Jezusie.

Paweł w swoich pismach wprowadził zasadę „jedni drugim” Rz.12.5-10; 15,5-14; Rz.16,3-16; Gal.5,13-6,2; Ef.4,2;5.21; 1Tes.5,11 ukazuje ona wzajemną odpowiedzialność jednych nad drugimi. Rolą i zadaniem wiernego nie jest kierowanie uwagi na siebie, ale skierowanie tej uwagi na innych. Mamy obdarzać swoimi obwarowaniami tych, którzy są obok nas i w drugą stronę to oni mają obdarzać swoimi darami mnie.

Wiara ma wymiar pionowy – który pozwala nam budować relację z Bogiem w niebie, ale też ma wymiar poziomy w którym tę relację z Bogiem praktykujemy w wymiarze służenia sobie wzajemnie. Doświadczenie naszego spotkania z Bogiem musi się przekładać na świadectwo życia w wierze i to zarówno wobec członków wspólnoty wiernych jak i wobec świata zewnętrznego. Błędna wydaje się tutaj postawa konsumpcyjnego chrześcijaństwa nastawionego na branie a nie dawanie.

W Sola Fide Kościół odrywa niezmiennie ważną rolę, jako wspólnota wiary wspierająca każdego uczestnika w budowaniu dojrzałości w Chrystusie. To Kościół ma być środowiskiem naszego duchowego rozwoju, budowania indywidualnej wiary. Dlatego tak ważne jest abyśmy byli aktywnym uczestnikiem życia wspólnoty, ale też abyśmy mogli być członkami takiej wspólnoty, która buduje nas i wspiera. Pytanie, czy twój kościół jest takim Kościołem?

Bibliografia

- Getz Gene A.; „*Budujcie jedni drugich*”; Towarzystwo Krzewienia Etyki Kraków 1990
- Józefowicz Zdzisław; *Pasja życia.*; Chrześcijanin 2/ 2 str.14-15
- s.m.; *Chrześcijańscy zakonnicy.*; Chrześcijanin 79/10 str.12
- Wiazowski Konstanty; *Usynowienie czyli przyjęcie do rodziny Bożej.*; Słowo Prawdy 93/6 str.21-24
- Wichary Mateusz; *Królestwo Boże i chrześcijańskie życie razem*; Słowo Prawdy 14/01 str.10-13

Kościół nie zbawia – kościół to wspólnota zbawionych

Podstawowe pytanie, jakie musimy sobie zadać dotyczy roli i zadania Kościoła w kontekście Sola Fide. W historii teologii wykształciły się dwa modele w tej dziedzinie. Są one konsekwencją stosunku do samego Sola Fide i bezpośrednio wynikają z podejścia do tego zagadnienia. Można te dwa podejścia sprowadzić do stwierdzenia – Kościół zbawiający i Kościół zbawionych.

Pomiędzy tymi koncepcjami występuje zasadnicza i kluczowa różnica. Wielu traktuje Kościół, jako instytucję świadczącą usługi. Sławne powiedzenie „przychodzę do Kościoła” dobrze oddaje pierwszą z nich. Kościół jest postrzegany, jako organizacja, mająca swoje struktury, urzędników, procedury, budynki i zasady. W zasadzie każdy uczestnik życia Kościoła jest w pewnym sensie petentem, który przychodzi do a nie stanowi Kościół. Zbór, parafia jest czymś, z czym się nie utożsamiam, jestem niejako na zewnątrz co do zasady i czasami, wewnątrz aby zaspokoić jakąś swoją potrzebę. Dramatem zaś jest sytuacja, gdy Kościół sprzedaje swoje usługi wiernym. Opłaty za chrzest, ślub, pogrzeb, katechizację są przejawem właśnie takiej wizji Kościoła jako do instytucji.

Taki Kościół jest utożsamiany z duchowymi przywódcami i liderami. To ksiądz, biskup stanowią kościół zaś wierny nie ma w nim prawa głosu i minimalne prawa. Wierny zawsze jest kimś z zewnątrz i zawsze występuje w roli petenta, gdyż wszystkie elementy znajdują się w rękach duchownych. Podział na laików i duchownych dobrze oddaje istotę tego poglądu na Kościół. Wydaje się, że nigdzie Nowy Testament nie ukazuje takiej wizji Kościoła, ale niestety jest ona dużą pokusą do dzisiaj.

Koncepcja Kościoła, jako szafarza łaski, wiary i instytucji wspierającej zbawienie prowadzi do dogmatu, że Kościół jest konieczny do zbawienia jednostki. Urzędy w Kościele stają się jedynymi kanałami, przez które Bóg oddziałuje na wiernych. Niesie to poważne konsekwencje praktyczne. W takim układzie Kościół nie może funkcjonować bez duchownych. Księża, zakonnicy, biskupi są jedynymi kanałami przepływu łask od Boga do wiernego. W takiej koncepcji Kościół staje się ważnym pośrednikiem w zbawieniu a bez decyzji urzędnika łaska Boża nie może dotrzeć do wiernego.

Kościół po reformacyjnej zmieniły koncepcję Kościoła. W protestantyzmie Kościół jest wspólnotą zbawionych dążących do rozwoju duchowego, wspólnotą wzajemnego wspierania się na drodze rozwoju. Gdy Kościół przestaje być szafarzem łaski zmienia się rola i zadania duchowych liderów Kościoła.

Kościół tego typu są bardziej wspólnotą niż organizacją, zaś instytucją z konieczności gdyż życie wymusza jakąś strukturę organizacyjną. Każdy wierny otrzymuje swoją podmiotowość i jest ważnym ogniwem budowania Kościoła, jako wspólnoty. Wierny przestaje być petentem a staje się współorganizatorem życia zborowego. Każdy członek wspólnoty powinien być aktywny i zaangażowany w życie wspólnoty i każdy może wspierać innych swoimi darami i powołaniami.

Model Kościoła, jako instytucji będącej szafarzem łaski zbudowany jest na tradycji judaistycznej. To w Starym Testamencie za praktykowanie wiary odpowiadali kapłani i

lewici. Byli oni jedynymi, którzy mieli prawo sprawowania kultu religijnego wśród ludu Bożego. Bez kapłana nie można było złożyć ofiary w świątyni. To kapłani dbali o Słowo i czystość wiary. Rola ludu Bożego sprowadzała się do biernego uczestnictwa w liturgii.

Nowy Testament spogląda na Kościół trochę inaczej. Kościół jest przede wszystkim wspólnotą wiernych, zbawionych łaską i wiarą. W kościele tym wszyscy mają takie same uprawnienia a jedynym pośrednikiem pomiędzy ludźmi a Bogiem jest sam Jezus. Każdy ma dostęp do Boga bez potrzeby szukania kapłana, który będzie pośredniczył w tym procesie. W takim spojrzeniu Kościół staje się organizmem składającym się z różnych elementów- wiernych służących sobie wzajemnie darami, jakie otrzymali od Boga. W Kościele nie ma ważniejszych i mniej ważnych członków, ale każdy zajmuje miejsce adekwatne do powołania Bożego. Nie tylko duchowni odpowiadają za wspólnotę, ale każdy jej członek.

Wspólnota wierzących ma swoje zobowiązania i zadania wobec jednostki wpływające między innymi z nakazu misyjnego Mat.28,19-20 zawarta w słowach „ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam nakazałem”. Podstawowym celem Kościoła jest ewangelizacja świata zewnętrznego, włączanie nawróconych do wspólnoty Kościelnej i kształtowanie i umacnianie wiary tych, którzy tę wspólnotę tworzą. Dzieje się to przez zasadę powszechnego kapłaństwa i poprzez dążenie do przekształcania „zwykłych” wiernych w „liderów”:

11. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12. Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, 13. Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, 14. Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, Efez. 4:11-15

Powołani liderzy w Kościele mają na celu budowanie wspólnoty w takim zakresie, aby ci budowani sami stali się liderami biorącymi odpowiedzialność za innych. Kościół poprzez swoje struktury organizacyjne, liderów i nauczycieli ma za zadanie prowadzić wszystkich do dojrzałości w wierze. Wspólnota Kościelna ma chronić wiernych przed błędnym nauczaniem, przed niebiblijnymi naukami i zasadami wkradającymi się do społeczności. Kościół kształtuje wiarę wiernych poprzez narzędzia, w jakie wyposażył go Jezus:

- W Mat.18,15-18 jest mowa o dyscyplinie, jaką wspólnota rozciąga nad błądzącymi. Tu zawarty jest element wychowywania i korygowania błędów wiernych.
- Kościół ma obowiązek nauczania Hbr.4,12 i kształtowania zborowników poprzez wierny przekaz Słowa.
- W budowaniu wspólnoty ważnym elementem jest budowanie i zacieśnianie związków pomiędzy wiernymi. (Hbr. 10,24-25) Temu zadaniu służą wspólne spotkania i społeczności. Błędem jest postawa „na nie” wobec wspólnoty. Niestety dzisiaj coraz bardziej popularna.

Nie tylko Kościół ma zadania wobec wiernego, ale i wierny wobec Kościoła. Zbór to nie organizacja, ale wspólnota wiernych służących sobie wzajemnie. Każdy członek i sympatyk takiej wspólnoty jest ważnym ogniwem kształtującym cały zbór. Podział na duchownych i laików nie jest biblijnym podziałem. W liście do Rzymian (Rz.12,3-8)

apostoł Paweł spogląda na kościół jak na ciało. Składa się ono z różnych części i każda z tych części jest ważna w procesie funkcjonowania całości. Ciało pozbawione jednej z części jest kalekie podobnie i Kościół, w których są osoby biernie jest wspólnotą słabiej funkcjonującą. W idealnym zborze nie powinno być biernych elementów, ale każdy jest aktywny w tym miejscu, do jakiego powołał go Bóg, zaś wzajemne wspieranie się jest tutaj koniecznością.

Kościół to też wspólnota ludzi miłujących się. Apostoł pisze o tym w pięknym hymnie o miłości (1Kor.13,1-13). Paradoksalnie hymn ten nie dotyczy małżeństwa i miłości małżeńskiej, ale dotyczy Kościoła i miłości uczestników życia zborowego. Zbór ma być zbudowany na miłości a nie bierności ani nie na poczuciu obowiązku wobec wspólnoty. To miłość powinna być motywem całej naszej aktywności w zborze. Kościół to nie miejsce do robienia kariery, to nie miejsce rozgrywania swoich ambicji, to nie miejsce, w którym się raniemy, ale wspólnota osób miłujących się wzajemnie.

Sola Fide prowadzi każdego w kierunku tworzenia wspólnoty zborowej. Bóg nie przewidział singli w wierze, chociaż w dzisiejszych czasach jest to coraz bardziej popularna formuła. Wiara zawsze musi być realizowana we wspólnocie, którą tworzymy i która troszczy się o nasz rozwój duchowy. Ta wspólnota jest realna a nie wirtualna. Jedynie życie we wspólnocie uczy nas tolerancji, akceptacji innych nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadzamy, pokazuje nam istotę nauki apostołskiej, pobudza duchowy rozwój jednostki, uczy służenia sobie wzajemnie a też uczy jak korzystać z wolności w Jezusie.

Paweł w swoich pismach wprowadził zasadę „jedni drugim” Rz.12.5-10; 15,5-14; Rz.16,3-16; Gal.5,13-6,2; Ef.4,2;5.21; 1Tes.5,11 ukazuje ona wzajemną odpowiedzialność jednych nad drugimi. Rolą i zadaniem wiernego nie jest kierowanie uwagi na siebie, ale skierowanie tej uwagi na innych. Mamy obdarzać swoimi obwarowaniami tych, którzy są obok nas i w drugą stronę to oni mają obdarzać swoimi darami mnie.

Wiara ma wymiar pionowy – który pozwala nam budować relację z Bogiem w niebie, ale też ma wymiar poziomy w którym tę relację z Bogiem praktykujemy w wymiarze służenia sobie wzajemnie. Doświadczenie naszego spotkania z Bogiem musi się przekładać na świadectwo życia w wierze i to zarówno wobec członków wspólnoty wiernych jak i wobec świata zewnętrznego. Błędna wydaje się tutaj postawa konsumpcyjnego chrześcijaństwa nastawionego na branie a nie dawanie.

W Sola Fide Kościół odrywa niezmiennie ważną rolę, jako wspólnota wiary wspierająca każdego uczestnika w budowaniu dojrzałości w Chrystusie. To Kościół ma być środowiskiem naszego duchowego rozwoju, budowania indywidualnej wiary. Dlatego tak ważne jest abyśmy byli aktywnym uczestnikiem życia wspólnoty, ale też abyśmy mogli być członkami takiej wspólnoty, która buduje nas i wspiera. Pytanie, czy twój kościół jest takim Kościołem?

Bibliografia

- Getz Gene A.; *„Budujcie jedni drugich”*; Towarzystwo Krzewienia Etyki Kraków 1990
- Józefowicz Zdzisław; *Pasja życia.*; Chrześcijanin 2/ 2 str.14-15
- s.m.; *Chrześcijańscy zakonnicy.*; Chrześcijanin 79/10 str.12
- Wiazowski Konstanty; *Usynowienie czyli przyjęcie do rodziny Bożej.*; Słowo Prawdy 93/6 str.21-24
- Wichary Mateusz; *Królestwo Boże i chrześcijańskie życie razem*; Słowo Prawdy 14/01 str.10-13